

Zdzisława Krążyńska

(Poznań)

STAROPOLSKIE RELACJE Z PRZYIMKAMI

Zarysowanie struktury relacji z przyimkami wymaga uprzedniego opisu poszczególnych relacji dokonanego wedle jednolitych kryteriów. Opis musi być wieloaspektowy i uwzględniać: 1) semantykę przyimka, 2) strukturę i semantykę podstawy relacji oraz imiennego członu określającego, 3) rodzaj relacji między podstawą a członem określającym.

W przedstawionych poniżej rozważaniach odwoływać się będę przede wszystkim do przykładu relacji z dwoma staropolskimi przyimkami: *k(u)* i *do*¹.

Semantyka przyimka wyznacza ogólne ramy relacji, zacieśniane następnie przez jakość (tj. semantykę i formę) podstawy i członu określającego. Utożsamić ją można z najogólniejszą cechą semantyczną wyabstrahowaną z relacji szczegółowych, ustanawiającą ogólny stosunek między podstawą a członem określającym.

Ponieważ semantyka przyimka jest zmienna, należy ją przede wszystkim rekonstruować dla określonych momentów historycznych. I tak np. przyimek *k(u)* ustanawia w języku staropolskim relację ukierunkowania tego, co nazywa podstawa, na to, co nazywa człon określający. Nie wszystkie jednak przyimki pozwalają wyabstrahować ze swych użyć jedną wspólną cechę. Wzajemne oddziaływania powodują przejmowanie przez niektóre z nich semantyki innych przyimków, co zwykle prowadzi do homonimii. Homonimiczny jest w staropolszczyźnie np. przyimek *do*. Prymarnie ustanawia relację granicy, którą jest dla tego, co nazywa podstawa, to, co nazywa człon określający. Jako przyimek ekspansywny staje się w pewnym zakresie synonimiczny z przyimkiem *k(u)*, budując relacje ukierunkowania, oraz z przyimkiem *w*, tworząc relacje przenikania tego, co nazywa podstawa, w to, co

¹ Materiał ze *Słownika staropolskiego* poszerzony został przez pełną ekscerpcję wybranych tekstów staropolskich (kazania, psalterze, roty wielkopolskie).

nazywa człon określający. Dalsze różnicowanie się relacji zależy od jakości ustosunkowanych względem siebie członów. Uporządkowane przedstawienie problematyki wymaga między innymi wskazania istotnych ciągów paradygmatycznych dających się wydzielić w obrębie podstaw i członów określających.

Nie przy wszystkich przyimkach podstawy układają się w ciągi. Charakterystyka winna zatem rozpoczynać się od stwierdzenia, czy jakiegokolwiek ciąg można w danym typie relacji w ogóle wydzielić. Na pewno dają się one wyodrębnić w relacjach z przyimkami *k(u)* i *do*, natomiast trudno byłoby je wyłonić np. w relacjach z przyimkami *bez* czy *dla*.

Ze względu na to, że prymarnie podstawy relacji tworzonych przez przyimki stanowią czasowniki w funkcji predykatywnej, najważniejsze ciągi paradygmatyczne powstają z czasowników. Są one dwójakiego rodzaju: semantyczne i morfologiczne. Opis powinien zmierzać nie tylko do wyliczenia ciągów, ale także do ich zhierarchizowania ukazującego większe lub mniejsze prawdopodobieństwo wystąpienia przyimka przy jednostkach danego ciągu. Istotna jest również informacja o wielkości ciągu.

W relacjach z przyimkiem *do* wyróżniają się czasowniki nazywające: 1) ukierunkowany ruch poziomy (*iść, wieść, ślać*), 2) ruch do środka albo w dół, zwłaszcza poniżej powierzchni ziemi (*wnieść, wrzucić*), 3) dawanie, branie (*dać, jąć*), 4) przekazywanie informacji (*rzec, mówić*). Najsilniejszy z wymienionych – i pod względem liczebności, i częstości występowania przy poszczególnych czasownikach przyimka *do* – jest ciąg pierwszy.

Wydzielanie ciągów wspierać się musi na porównawczym oglądzie ciągów występujących przy różnych przyimkach, bowiem zbiory rysujące się wyraźnie przy jednych przyimkach, przy innych mogą być znacznie słabsze i przez to sprawiać wrażenie, że należy je włączyć w ciągi silniejsze. Pozostając w kręgu relacji z przyimkiem *do*, trudno zdecydować, do którego zbioru zaliczyć np. czasownik *wrócić się*. Jego odrębność staje się wyraźna dopiero na tle relacji z *k(u)*, ukazujących bardzo silny związek z tym przyimkiem czasowników nazywających zmianę kierunku ruchu na odwrotny lub ruch powodujący odwrotne położenie przedmiotu. Z perspektywy relacji z przyimkiem *k(u)* czasownik *wrócić się* jest w relacjach z przyimkiem *do* izolowany, nie włącza się do żadnego ciągu, czego nie widać, jeśli się ma na uwadze tylko relacje z przyimkiem *do*.

Dzięki porównawczemu ujęciu można ponadto określić prawdopodobieństwo pojawienia się w tym samym rodzaju relacji przy określonym ciągu czasowników różnych przyimków. Relację: przekazywanie informacji odniesione do odbiorcy informacji ustanawia przede wszystkim (pomijając celownik) przyimek *k(u)*, w niewielkim zakresie *do* (*rzec ku komu*). Czasowniki nazywające ugięcie ciała lub jego części, jak *naklonić się, schylić* wchodzą

w relacje ukierunkowania głównie za sprawą przyimka *k(u)*, rzadziej *na*, wyjątkowo *do*².

Jest to jedno przybliżenie rozważanej problematyki. Inne uzyskujemy, grupując czasowniki w ciągi wedle najczęstszych przedrostków. Różne przedrostki z różną siłą wiążą poszczególne przyimki (wyłączywszy oczywiście te przyimki, które nie są związane z żadnymi przedrostkami). Dla przykładu wskażę, że przy przyimku *k(u)* największy jest zbiór czasowników z przedrostkiem *przy-* (ponad 90 czasowników może się łączyć z tym przyimkiem), drugi co do wielkości zbiór z przedrostkiem *po-* obejmuje już tylko 20 czasowników. Czasowniki z przedrostkiem *przy-* wysuwają się też na czoło w relacjach z przyimkiem *do* (ok. 30 czasowników), ale na drugim miejscu plasują się tu formacje z przedrostkiem *do-*.

Możliwe jest również spojrzenie z perspektywy przedrostka. Okaże się wówczas, że np. przedrostek *przy-* wchodzi w relacje budowane przez następujące przyimki: *k(u)*, *na* (ok. 40 czasowników), *do* (30), *w* (17), *przed* (14), *z* (14), *od* (13), a przywołany wyżej przedrostek *do-* (znacznie słabszy niż *przy-*) wiąże przede wszystkim przyimek *do*, a dopiero na drugim miejscu przyimek *k(u)*, mimo że ten ostatni wyraźnie w tym czasie nad *do* góruje.

W ciągach członów określających – poza zróżnicowaniem przypadków przy tym samym przyimku – gra rolę przede wszystkim ich semantyka. Do najważniejszych należą zbiory rzeczowników nazywających różne nieruchome (naturalne lub przekształcone przez człowieka) fragmenty fizycznej przestrzeni, jak *dom*, *ziemia*, *ulica*, *góra*, następnie rzeczowniki nazywające osoby, zdarzenia, czas.

Z zetknięcia się przy danym przyimku ciągów o określonej semantyce wynika regularne uszczegółowienie relacji, np. z czasowników nazywających poziomy ruch ukierunkowany i rzeczowników w celowniku nazywających osoby powstają z przyimkiem *k(u)* relacje ukierunkowujące ruch doosobowo. Semantyka układających się w paradygmatyczne ciągi członów (a dokładniej mówiąc, dający się z nich wyabstrahować wspólny sem) jest pierwszym czynnikiem precyzującym ogólne, stanowiące przez przyimek znaczenie relacji. W badaniach historycznych niezwykle ważne jest dokładne sprawdzenie, jak wyglądają najczęściej sąsiadujące z sobą ciągi. Podejście takie umożliwia bliższe dotarcie do ówczesnego uzusu językowego. Okazuje się np., że relacje z czasownikami ruchu ukierunkowane doosobowo buduje się w staropolszczyźnie (podobnie jest w języku staroruskim) przede wszystkim z przyimkiem *k(u)*, a ukierunkowane domiejscowo z przyimkiem *do*³. Norma ta zaczyna się

² Bliżej tymi sprawami zajmuję się w artykule *Synonimiczne funkcje przyimków do i k(u) w języku staropolskim*, złożonym do druku w księdze ku czci Prof. W. Kuraszkiewicza.

³ Por. *Istoriceskaja grammatika russkogo jazyka. Sintaksis. Prostoje priedloženie*, pod red. W. I. Borkowskiego. Moskwa 1978, s. 366.

wyraźniej zmieniać od połowy XV w., kiedy to przyimek *do* wchodzi coraz częściej do relacji ukierunkowanych doosobowo. Z kolei zbadanie występowania obu przyimków przy tych samych czasownikach w relacjach domiejscowych ukazuje, że w małym stopniu są one używane wymiennie. Znacznie częstszy tu przyimek *do* pojawia się przede wszystkim w związku z rzeczownikami oznaczającymi pomieszczenia, jak *dom*, *dwór*, *gospoda*, następnie wyodrębnione jednostki terytorialne (*dziędzina*, *ziemia* itp.), natomiast rzadko się łączy z rzeczownikami oznaczającymi miejsca, które w naturalny sposób nie pozwalają przekroczyć swych granic (*góra*) lub są ujmowane liniowo, jakby bez wnętrza, do którego można by przeniknąć (*wrota*, *most*). I właśnie te rzeczowniki tworzą największy zbiór przy rzadkim w relacjach domiejscowych przyimku *k(u)*, np. *góra*, *studnia*, *drzewo*, *wrota*, *wieża*, *śłup* itp. Szczegół ten pozwala wnioskować o tym, że w relacjach domiejscowych przyimek *do* traci zdolność ustanawiania – zgodnie ze swym prymarnym znaczeniem – relacji granicy, a coraz wyraźniej przejmuje funkcje przyimka *w*, tworząc relację przenikania⁴.

Po rozważeniu uzgodnień semantycznych należy się przyjrzeć modyfikacjom wnoszonym do relacji przez czasownikowe przedrostki. Przedrostek może być w relacji elementem mniej lub bardziej ważnym. Mniej ważny, tzn. podporządkowany przyimkowi i semantyce ustosunkowanych członów jest wówczas, kiedy powiela lub wzmacnia znaczenie przyimka, co w konsekwencji może, ale nie musi doprowadzić do tego, że w obrębie danego typu relacji wynikającego z zetknięcia się członów przynależnych do określonych ciągów semantycznych dochodzi do dalszego uszczegółowienia (*jechać do...*, *dojechać do...*, *przyjechać do...*). Tak funkcjonuje w staropolszczyźnie przedrostek *do-* przy przyimku *do*. Za jego sprawą nie powstaje żadne nowe, inne niż istniejące w relacjach o tej samej strukturze, ale bez tegoż przedrostka znaczenie stosunkowe, wszystkie relacje z czasownikami o przedrostku *do-* włączają się w klasy powstałe w wyniku doprecyzowania znaczenia przyimka przez semantykę ustosunkowanych członów. I tak wśród relacji, w których granicę ustanawia czas obok konstrukcji typu *czekać do słońca zachodu* mamy *dosłużyć do czasu*, a w obrębie relacji, w których granicą jest miara z konstrukcjami *mówić pacierz do końca* sąsiadują zawierające przedrostek typu *dosłuchać bożej chwały do końca*. Ze zjawiskiem nowym spotykamy się tylko w relacjach domiejscowych. Przypomnijmy, że w odróżnieniu od poprzednich ogranicza je nie tylko semantyka członu określającego, ale także semantyka podstawy. Innowacyjna funkcja przedrostka sprowadza się do tego, że zmniejsza on ograniczenia semantyczne idące od podstawy i pozwala tworzyć relacje domiejscowe nie tylko z czasownikami przynależnymi do określonego ciągu semantycznego i tworzonymi od nich derywatami, ale także z czasownikami

⁴ Pisał o tym kilka razy Z. Kempf, m. in. w *Próbie teorii przypadków*, Opole 1978, s. 113

derywowanymi od podstaw spoza ciągu. Na relacje domiejscowe złożą się zatem nie tylko konstrukcje z czasownikami oznaczającymi ruch ukierunkowany typu *iść*, *wieść*, *nieść* i derywowanymi od nich *dojść*, *dowieść*, *donieść*, lecz również zawierające czasowniki z przedrostkiem *do-* nie derywowane od czasowników oznaczających ruch ukierunkowany, np. *dostać się do królestwa niebieskiego*.

Ważny staje się przedrostek *wówczas*, kiedy wespół z przyimkiem ustanawia znaczenie relacji, przesuwając na plan dalszy semantykę ustosunkowanych członów. Taką między innymi funkcję spełnia przedrostek *przy-* w relacji z przyimkiem *k(u)*. Obok relacji (z czasownikami z przedrostkiem *przy-*) włączających się w klasy powstałe w wyniku doprecyzowania semantyki przyimka przez semantykę ustosunkowanych członów, wykształca się nowy typ relacji, którego znaczenie stosunkowe ukształtowane jest przez przyimek i przedrostek. Przypisując przedrostkowi *przy-* znaczenie „bliskość”, wyeksplikujemy znaczenie relacji jako „ukierunkowanie zbliżenia”.

Ujmując rzecz najogólniej, można powiedzieć, że relacje tego typu zmierzają w dwóch kierunkach: jedne doprecyzowują znaczenie, inne podążają w stronę odwrotną, odsemantyzowując się. Im wyraźniejsze utworzą się w ich obrębie ciągi semantyczne i im silniejsze będzie ich odniesienie do konkretnej, fizycznej rzeczywistości pozajęzykowej, tym łatwiej dojdzie do wyprecyzowania nowego znaczenia stosunkowego. W omawianym typie relacji z czasownikami z przedrostkiem *przy-* zarysowują się w staropolszczyźnie dwa wąskie znaczenia: „powodowanie zetknięcia czegoś z czymś” (*przycisnąć*, *przyprzeć*, *przytknąć* itp. *coś ku czemuś*) oraz „dodawanie czegoś do czegoś” (*przylać*, *przymiesić* itp. *czegoś ku czemuś*). Ukierunkowanie zbliżenia lokalizowane w przestrzeni psycho-mentalnej trudniej się poddaje dalszej precyzacji, w wyniku czego dość nieuchwytnie znaczenie stosunkowe przysłaniać zaczyna regularność strukturalna jawiąca się jako skojarzenie przedrostka *przy-* z przyimkiem *k(u)*. Wymykając się klasyfikacji znaczeniowej funkcjonują jako ustalone struktury relacje z takimi czasownikami, jak *przyzwolić*, *przyznać się*, *przyrzeczyć*, *przyniewolić*, *przymilać się*.

Kolejną istotną sprawą rzutującą na opis funkcjonowania relacji z przyimkami jest wieloznaczność, zwłaszcza czasowników, gdyż one są w analizowanych konstrukcjach najważniejsze. Szczególnej uwagi wymaga wieloznaczność metaforyczna wynikająca z możliwości nazwania przez jedną jednostkę leksykalną przejawów istnienia fragmentów rzeczywistości lokalizowanych w różnych przestrzeniach (fizycznej, psychicznej, metafizycznej itp.). Właściwością swobodnego przenikania do różnych przestrzeni obdarzone są w języku staropolskim przede wszystkim czasowniki prymarnie nazywające przejawy istnienia fragmentów świata materialnego. Najczęściej wyzyskuje się w ten sposób przynależne do różnych klas semantycznych jednostki z rodzin: *iść* i *chodzić*, *stać*, *siedzieć*, *dać*, *jąć*, dalej *stąpić*, *nieść*, *wieść*, *puścić*, *paść*,

kłaść,łożyć,wrócić,kłonić,chylić,tknąć,ruszyć,sięgać. Mniej rozbudowane morfologicznie rodziny reprezentują czasowniki: *bić, cisnąć, deptać, dźwigać, kruszyć, lać, łamać, mącić, mieszać, miotać, przeć, rzucić, sypać, targać, trącić, wiązać, -wrzeć*. Z innych czasowników, nazywających prymarnie np. procesy percepcyjne wyróżniają się: *patrzeć, jrzeć, słyszeć*, (wraz z rodzinami), przekazywanie informacji (*rzec, mówić*), doznania psychiczne (*cierpieć, czuć, pragnąć*). Nie jest to oczywiście lista pełna.

Konsekwencją powyższego jest to, że tylko część relacji tworzonych przez wieloznaczne czasowniki pozwala się przyporządkować do klas relacji mających określone znaczenie stosunkowe. Dla czasowników nazywających ruch ukierunkowany podstawową w obrębie relacji z przyimkiem *do* jest relacja „ruch – miejsce”. Jak wyglądają w staropolszczyźnie relacje z tymiż czasownikami i przyimkiem *do*, których nie można włączyć do tej ani do innych klas (dokładnie mówiąc, inne klasy to relacje, w których granicę stanowi czas i miara)?

Zwracają uwagę relacje przenoszące stosunek „ruch – miejsce” w przestrzeń metafizyczną, którą przywołuje się nie tylko przez właściwe jej miejsca (*iść* itp. *do piekła, wrót śmierci, raju, królestwa niebieskiego*), ale także wyróżniające ją atrybuty (*pójść* itp. *do wiecznej miłości, światłości, chwały*). W relacjach tych neutralizuje się podstawowa cecha znaczeniowa czasowników „ruch”, a zubożały w ten sposób układ semantyczny otwiera się na modyfikacje idące od członu określającego lub innego elementu kontekstu. Nie jest to prawidłowość związana tylko ze wskazaną klasą relacji, ale pozostałe konstrukcje wśród relacji z przyimkiem *do* i z czasownikiem ruchu (np. *wnieść pieniądze do Tulec, przyjść do pewnych lat*), nie wykazując żadnych podobieństw, nie układają się w jakieś ciągi. Można je zatem tylko wymienić. Należy przy tym podkreślić, że forma takich relacji znacznie dłużej przechowuje kształt narzucony przez wyjściowe znaczenie czasownika i jest o wiele mniej podatna na zmiany niż struktura znaczeniowa czasownika. Relacje ze zmodyfikowanymi znaczeniowo czasownikami nie mieszczą się zwykle w klasach relacji o określonym znaczeniu stosunkowym, a ponadto nie zawsze przypisać im można status składniowych konstrukcji: w wielu wypadkach formalne konstrukcje są po prostu semantycznymi jednostkami.

Wpływ na jakość stosunkowego znaczenia relacji ma również potencja semantyczna członów określających, a dokładniej uruchamiające się w różnych jednostkach semantycznych regularne semy potencjalne. Dla relacji „ruch – miejsce” z przyimkiem *do* istotna jest zależność między miejscem a czynnością prowadzącą do uruchomienia stosunkowego znaczenia celu. Możliwości w tym zakresie są różne. Rzeczowniki oznaczające miejsce zdolne są jednocześnie informować o związanym z nim, typowym dlań działaniu się. Cecha ta przejawia się w różnym nasileniu: słabiej, ledwie uchwytnie, jak w rzeczowniku *dom* (*iść do domu* to przede wszystkim *iść dokąd*, rzadko, niewyraźnie *iść po*

co) i bardziej wyraziście, co w języku staropolskim najczęściej przejawia rzeczownik *sąd* (*jechać do sądu* to jednocześnie i dokąd, i po co). Kiedy w członie określającym zamiast rzeczownika oznaczającego miejsce pojawi się rzeczownik nazywający przedmiot, to znaczenie stosunkowe relacji kształtuje się przede wszystkim pod wpływem semów potencjalnych. Konstrukcje w rodzaju *powodź kogoś do kłody* informują głównie o potencjalnej akcji, a zatem o celu czynności, nie zaś o ruchu zmierzającym do przywołanego przedmiotu. Z kolei jeśli w członie określającym znajdzie się rzeczownik oznaczający czynność (np. *jeździć do boja*), to jego treść filtrowana jest przez typowy dla czasownika układ semantyczny „ruch – miejsce”, który na wyrażaną przez rzeczownik akcję nakłada wtórnie znaczenie miejsca. Te marginesowe konstrukcje uświadamiają, że ograniczenia ze strony czasownika blokują możliwość swobodnego tworzenia relacji celowych z przyimkiem *do*. Wykształceniu się tych relacji przeszkadza również i to, że styk rzeczownika nazywającego czynność z jakimkolwiek czasownikiem daje przy przyimku *do* prymarnie relację granicy w czasie (np. *wykupić dziedzinę do wywołania*). Tak więc nie ma na relację celu w konstrukcjach z przyimkiem *do* po prostu miejsca i dlatego mogą się one przejawiać w tej formie jedynie sekundarnie. Z tego też powodu konkurujący w staropolszczyźnie z przyimkiem *k(u)* przyimek *do* pozwoił w relacjach celowych rywalizować z przyimkiem *k(u)* przyimkowi *na*.

Złożoność uwarunkowań odbijających się w relacjach z przyimkami każe się pozbyć złudzenia, że w posiadające określone znaczenie stosunkowe klasy da się włączyć wszystkie relacje. Z drugiej jednak strony jest tak, że wśród relacji z poszczególnymi przyimkami wykształcają się pewne wyraziste centra semantyczne i pominięcie ich w opisie tylko dlatego, że nie wszystkie relacje można do nich zaklasyfikować, również jest nie do przyjęcia. Wyłonienie takich punktów centralnych winno się jednak łączyć z w miarę precyzyjnym zakresleniem ich granic i pokazaniem tego, co się dzieje na ich peryferiach. Nie wystarczy wydzielić np. w relacjach z przyimkiem *do* klasy o znaczeniu stosunkowym „czas” i powiedzieć, że przyimek *do* tworzy relację granicy ustanawianą w czasie przez człon określający. Trzeba dopowiedzieć, że w owym ograniczaniu sięga się nie tylko do skonwencjonalizowanych sposobów wyodrębniania odcinków czasowych (*czas, rok, lata, dzień, noc, godzina, części i momenty szczególne dnia i roku, np. zachód słońca, wiosna, święto*), ale przywołuje się również szczególne momenty z życia człowieka (*do śmierci, do pełnych lat*), a także – potencjalnie – wszelkie zdarzenia (*do przyjścia, do pozwu itp.*). W konstrukcjach typowych akcja trwa albo zachodzi do momentu nazwanego przez człon określający, czyli że granica czasowa przebiega jakby na początku czasowego obszaru. Inaczej jest tylko w wypadku *roku* i *lat*, kiedy to granica przesuwana na koniec obszaru, co m. in. umożliwia uruchomienie się zależności typu „całość – tworzące ją lub występujące w niej elementy”, manifestującej się najczęściej jako relacja między rokiem a składającymi się

nań wszystkimi lub szczególnymi dniami (*ile dni do roka bywa, tyle...*). Prymarnie ten rodzaj relacji wyraża przyimek w z członem imiennym w miejscowniku. Układ „całość – elementy” jest bardziej charakterystyczny dla relacji miary z przyimkiem *do* niż dla relacji czasu, gdzie zajmuje pozycję marginalną.

Ponieważ klasy relacji o określonym znaczeniu stosunkowym obejmują tylko część relacji, wydzielanie ich musi zachodzić wewnątrz ogólniejszej klasy nadrzędnej ustanawianej przez semantykę przyimka. Z tego powodu dążenie do wyeksplikowania semantyki przyimka jest dla charakterystyki relacji po prostu niezbędne. W dalszym opisie zmierzać się powinno do ustalenia zakresu synonimiczności relacji z różnymi przyimkami oraz do sporządzenia pełnego rejestru klas relacji o określonym znaczeniu stosunkowym z uwzględnieniem udziału w nich poszczególnych przyimków. Utworzenie z klas relacji nadrzędnych typów oraz włączenie do nich konstrukcji kazualnych doprowadzi do zetknięcia z tradycyjną klasyfikacją na części zdania i pozwoli zweryfikować zasadność wydzielania – głównie w obrębie okolicznika – takich, a nie innych jego rodzajów. Interesującą propozycję stanowią w tym zakresie ujęcia Z. Kempfa⁵.

Zdzisława Krążyńska

ALTPOLNISCHE PRÄPOSITIONALRELATIONEN

Eine Beschreibung von Strukturrelationen, die die Präpositionen eingehen, muß viele Aspekte umfassen und folgendes berücksichtigen: 1. Semantik der Präposition, 2. Struktur und Semantik der Relationsbasis und des nominalen Bestimmungsgliedes, 3. Art der Relation zwischen der Basis und dem Bestimmungsglied.

Die Semantik der Präposition, die man als eine Abstraktion aus konkreten Relationen verstehen kann, stellt eine Beziehung zwischen der Basis und dem Bestimmungsglied her. Diese Beziehung wird dann durch die Semantik und Form der jeweiligen Glieder präzisiert, von Klassen von Relationen kann jedoch erst dann die Rede sein, wenn Reihenbildungen (Paradigmen) vorliegen.

Diese allgemeinen Überlegungen liegen unserer Analyse zugrunde, die mit den altpolnischen Präpositionen 'k(u)' und 'do' exemplifiziert wird.

⁵ Przedstawia je autor w cytowanej *Próbie teorii przypadków*.